

OBYWATELSKI
KOMITET
ODBUDOWY
ZAMKU
KRÓLEWSKIEGO
W WARSZAWIE



Bibl. Publ. m. st. W-wy
egz. obow.

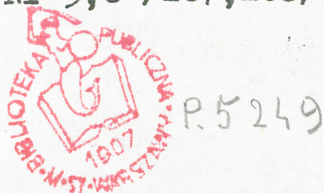
Biuletyn ZAMEK

INFORMACYJNY

Nr 5,6 /207,208/ Rok IX

Warszawa, dnia maj - sierpień 1979 r.

Plac Zamkowy 10, tel. 31 66 99, 31 04 00



ZAMEK PO "PRÓBIE GENERALNEJ"

"Próba generalna" na Zamku wykazała, że ofiarność społeczeństwa i trud wykonawców nie poszły na marne. Błyszczące pozłotą w świetle żyrandoli, mieniące się barwami tkanin odbijanych w dziesiątkach luster, sale zamkowe ukazały świetną zapowiedź swego kształtu ostatecznego. Warszawiacy, którym udało się je obejrzyć w Lipcowe Święto, mogli przekonać się na własne oczy o ogromie prac już wykonanych. Nie oznacza to jednak rychłego końca prac. Bowiem oprócz trzech wnętrz: Sali Balowej, Sali Rycerskiej i Gabinetu Marmurowego, których ukończenie zostało zaplanowane w terminie późniejszym, wykonawcy muszą się przede wszystkim uporać ze złoceniami: pozostało ich jeszcze wiele do wykonania. W większości sal zamontowane są lustra ze szkła belgijskiego, podlewane w Krakowskich Zakładach Przetwórstwa Szkła. Długotrwały trud wykonawców i w tym przypadku dał świetne rezultaty: lustra mają piękny, ciepły odcień i są świetnie zamontowane, co nie zdarza się w pałacowych wnętrzach zbyt często. /Lustra montował według własnego systemu starszy mistrz cechu szklarzy - Jan Kulik/.

Obecnie kontynuowane są prace przy aplikach: kryształowych do Galerii Czterech Pór Roku, do Sali Tronowej /8 aplik bardzo trudnych do wykonania ze względu na sposób odlewania i cyzelerkę/, dwie

apliki do Sali Balowej i apliki lustrzane do Sali Konstytucji.

Przystąpiono również do prac wstępnych przy plafonie w Sali Balowej; ponieważ sztukaterie i stiuki w wyższych partiach tej sali są już gotowe, można było rozpocząć przygotowywanie podłoża plafonu. Wkrótce autorzy "Rozwikłanie chaosu" według Bacciarellego - Lucja i Józef Ożminowie, będą mogli przenieść na plafon liczący ponad 160 m kw. rysunek z kartonów.

W Sali Audiencyjnej z kolei prof. Jan Strzałecki przeniósł już na strop rysunek, a obecnie wykonuje fragment alegorii rozkwitu sztuki, nauki, rolnictwa i handlu według Bacciarellego w skali 1:1, na płycie analogicznej do podłoża stropu, żeby zaprezentować ostateczne rozwiązanie kolorystyczne malowidła.

Wreszcie - projekt malarski plafonu do przedsionka przed Salą Straży Marszałkowskiej wykonuje Andrzej Łojarczyk.

Mimo, że gotowych jest już wiele mebli i ram do obrazów, trzeba ich jeszcze wiele wykonać; trwają m.in. poszukiwanie za granicą drzewa orzechowego w odpowiednim gatunku, którego nie można było znaleźć w kraju.

O ZAMKOWYCH WNETRZACH

Na uroczystym posiedzeniu Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w przeddzień Lipcowego Święta członek Prezydium - prof. Aleksander Gieysztor mówił o przeznaczeniu i wyposażeniu wnętrz zamkowych. Poniżej zamieszczamy obszernie fragmenty wypowiedzi Profesora.

...Czego chcemy od Zamku wszyscy? Pełnej jego restytucji i waloryzacji. Rola tych, którzy z ramienia Obywatelskiego Kom-

tetu zajęli się projektem zarówno architektonicznym jak urządze-
nia wnętrz była i jest niełatwa...Sprawie waloryzacji symboliczne-
go znaczenia Zamku, arki przymierza narodowego, najskuszniej i naj-
prościej służy dawny jego program nadając przygotowywanemu dziś
scenariuszowi jego urządzenia i czynności muzealnych znamię or-
ganiczności.

Przez tę organiczność rozumiemy, po pierwsze jak najściślej-
sze więzy wyposażenia z architekturą oraz dekoracji architektoni-
cznej z wyposażeniem i to w całości bryły, w każdym ciągu sal
i w każdym pomieszczeniu, którego dawne przeznaczenie da się od-
czytać. Po wtóre: narastanie funkcji i przemian życia zamkowego
od pierwszej inwestycji murowanej z epoki książęcej po ostatnią,
wysokiej klasy ideowej i artystycznej działalność Stanisława Au-
gusta. Trzeba było rzecz jasna dokonywać wyboru spośród znanych
dawnych programów i przeprowadzić ich uzupełnienie.

Niekiedy niefortunny los archiwaliów, architektury i zabyt-
ków ruchomych przesądzał kwestię: jak w przypadku doby książąt
mazowieckich, z której pozostały tylko autentyczne podziemia; nie
prawie z przedmiotów i nader mało wiedzy o ich wnętrzach. Gdzie
indziej wybór między nakładającymi się na siebie w tych samych
salach programami z różnych epok bywał dość trudny. Nowa Sala Po-
selska w narożniku południowo-zachodnim tworzy całość ideowo-pro-
gramową z Salą Senatorską. Dwie izby poselskiego parlamentu w XVIII
wieku umieszczone z namysłem we wspólnym skrzydle zamkowym, jakby
w jednym gmachu sejmowym. Obie mają zadowalającą dokumentację ar-
chitektoniczną z epoki. Pozwoliło to na oglądaną dziś prawie zu-
pełną ich restytucję aż do rokokowej palety barwnej - do uzupełnie-
nia jeszcze herbami ziemskimi i emblematami stanów sejmujących
w Sali Senatu - i aż do sztukaterii w obu salach. Po niezbędnych
dodatkach wystroju i poprawkach pokażą one okazałość oprawy życia

politycznego dawnej Rzeczypospolitej, która w tym ciągu sal sejmowych potrafiła się zdobyć na przejście z paraliżu liberum veto Izby Poselskiej do Konstytucji 3-go Maja, uchwalonej w Sali Senatu.

Jeśli nie mieliśmy wątpliwości, że Sala Senatorska może i powinna być odtworzona zarówno w swej architekturze jak w urządzeniu możliwie blisko jej wyglądu w dniu 3 maja 1971 roku - czego nie zdołano dokonać w okresie międzywojennym - to Nowa Sala Poselska nasunęła znak zapytania. Obok bowiem, na parterze od Wisły udało się odbudować interesujące wnętrze sali o trzech słupach. W niej obradował już na przełomie XV i XVI wieku sejm mazowiecki, a od włączenia Mazowsza do Korony zbierała się tam izba poselska sejmu walnego Rzeczypospolitej. Przeniesienie jej obrad z przyziemia na I piętro do nowej Sali Poselskiej nastąpiło w końcu XVII wieku. Gdzież więc uczcić na Zamku pamięć sesji poselskich i odpowiednio wyposażyć wnętrza? W przyziemiu czy na piętrze? Ostatecznie poszliśmy na asynchronię. Zdecydowaliśmy się na umieszczenie ewokacji Izby Poselskiej na parterze i przyjęcie dawnego programu również co do sąsiednich pomieszczeń realizując go w miarę posiadanych zabytków i potrzeb pokazania kultury artystycznej okresu wazowskiego.

Nową Salę Poselską przy prawie całkowitym odtworzeniu jej wystroju architektonicznego postanowiliśmy urządzić jako wielką salę recepcyjną wykorzystując w tym celu dary Niemieckiej Republiki Demokratycznej w obrazach, meblach i przedmiotach sztuki zdobniczej z doby saskiej. W wyborze pomogło i to, że taka właśnie sala przyjęć i posiłków okazała się niezbędna na I piętrze jako część składowa programu naszego, współczesnego użytkowania Zamku. Dla przyjmowania od czasu do czasu dostojnych gości Polskiej Rze-

czypospolitej Ludowej przygotowuje się, ale poza komisją wewnątrz, partament mieszkalny nad Nową Salą Poselską, Na II piętrze. Miejmy nadzieję, że równie godnie urządzony co wnętrza muzealne, i dający nie gorsze świadectwo smaku i kultury.

Przykładem zaś nie tyle wyboru łatwego, ile konieczności przyjęcia alternatywy oczywistej, są oba apartamenty stanisławowskie. Są to recepcyjny i publiczny Apartament Wielki: od Sali /dziś/ Koncertowej do Sali Audiencjonalnej Nowej czyli Tronowej oraz mieszkalny, niegdyś Apartament Królewski: od Kordegardy Mirowskiej do Gabinetu Królewskiego i Pokoju Żółtego. Wprawdzie mamy i tu inwentarze jeszcze saskie, a opisy nawet wazowskie; ale najwyższe wartości wystroju i urządzenia, prawdziwego klejnotu całego Zamku, z którego to ciągu tyle uratowano dzięki tym, którzy odważnie i rozumnie w czasie postępującej katastrofy myśleli o wskrzeszeniu Zamku – wszystkie te wartości przesądziły w sposób bezdyskusyjny o ich restytucji i rewaloryzacji.

Przed II wojną światową Zamek Królewski miał odpowiednio urządzone i dostępne do zwiedzania, a także do użytkowania na recepcje Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, razem niespełna sal trzy dziesiątki. W tej liczbie mieszczą się już oddane dopiero w 1938 r. do oglądania ciągi sal parterowych od Wisły i sal wystawowych Państwowych Zbiorów Sztuki w Pokojach Podkomorskich na I piętrze. Za parę lat otworzymy podwoje razem około stu sal wyposażonych w zabytkowe meble, malarstwo, rzeźbę i dzieła sztuki zdobniczej. Pomieszczeń będzie więc dwukrotnie więcej niż na Wawelu, który bije Zamek Królewski w Warszawie liczbą sal wielkich. W obu tych rezydencjach kultury polskiej część sal jest realizacją dawnych programów użytkowania, część otrzymuje nowe funkcje muzealne. Na Zamku warszawskim trzeba było z ważnych powodów uzupełnić niekiedy

dawne przeznaczenie dodając mu nowe składniki, lecz z materiału zabytkowego. Tak będzie w Izbach Grodzkich na parterze od Kolumny Zygmunta, gdzie przy próbie odtworzenia Kancelarii Grodzkiej starostów warszawskich znajdzie się sposobność upamiętnienia Jana III i jego przewag wojennych. Nie może się też obyć bez przekazania historii Zamku i jego odbudowy, bez upamiętnienia jego nowych twórców: od Mostostalu i PKZ-ów po aktywnie współdziałające z nimi społeczeństwo. Osobnym akcentem stanie się apartament Stefana Żeromskiego.

Przykładem wprowadzenia nowej treści muzealnej będą też Sale Matejkowskie. Urządzono je na miejscu dawnych Przedpokojów Senatorskich między Wielką Antyszambłą i Salą Senatorską. Nazwy, o których tu mowa, czerpane są z inwentarzy zamkowych z epoki. Znamy przeznaczenie tych pomieszczeń w XVII i XVIII w., najpierw jako pokojów królewiczowskich, używanych potem na narady senatorów, dziś powiedzielibyśmy na komisje. Ani inwentarze, ani opisy nie dawały tu wystarczających argumentów, aby dążyć do odtworzenia takich funkcji tych sal. Natomiast fakt, że na Zamku w okresie przedwojennym znalazły się już dwa wielkie płótna Jana Matejki - Batory i Rejtan - i fakt, że ten znakomity autor dziejów malowanych przeznaczył swoją Konstytucję 3-go Maja, powstałą w setną rocznicę jej uchwalenia, właśnie na Zamek warszawski, - fakty te stały się powodem rozważenia właściwego miejsca, aby pokazać tu wybór obrazów matejkowskich najdonioślej przemawiających do uczuć Polaków.

Wybór padł na wspomniane dawne Przedpokoje Senatorskie, które łącznie z Wielką Antyszambłą stworzą ramę czterech Sal Matejkowskich. Znajdą się w nich: Kazanie Skargi i Stańczyk, Batory i Rejtan, Konstytucja 3-go Maja, cały cykl Dziejów Cywi-

lizacji w Polsce, i - oczywiście Grunwald /Muzeum Narodowe w Warszawie jako jego prawny właściciel wypożyczyło go czasowo do ekspozycji Zamkowej w Malborku/...

...Podstawowy trzon wyposażenia to dzieła sztuki dawnej, z których częśćka - wprowadzie emocjonalnie, a czasem i artystycznie bardzo cenna - pochodzi z dawnego, tzn. przedwojennego Zamku. Tyczy się to tylko apartamentów stanisławowskich. Następną częśćką stały się różne fortune rewindykacje mienia zamkowego, utraconego czasem bardzo wcześnie, żeby wspomnieć malowidło na szesnastometrowej rolce przedstawiające wjazd Zygmunta III i królowej Konstancji w roku 1605, zabrane przez Szwedów z Zamku warszawskiego w 1656 r. i ofiarowane przez Rząd szwedzki na odbudowujący się Zamek. Udało się też znaleźć ofiarodawców lub zakupić nieco obiektów proveniencji zamkowej rozpieczętowanych później. Tak powróci na Zamek portret Stefana Czarnieckiego w ramie z galerii Stanisława Augusta i numerem inwentarzowym, nieznany w kraju już od wielu dziesięcioleci. Liczniejszą grupę tworzą nabytki z darów i zakupów, które obejmują zarówno rzeczy polskie i Polski dotyczące jak inne klasy zamkowej. Najpoważniejsza zaś grupa przedmiotów przygotowanych na Zamek pochodzi z kolekcji Muzeum Narodowego w Warszawie...

... W malarstwie zobaczymy ponad 300 obrazów, z nich dwie trzecie już po gruntownej niekiedy konserwacji; wydobyła ona wartości przyćmione i nadniszczone, zwłaszcza w serii portretów staropolskich czekających na nią od dawna w magazynach muzealnych. Obok znanych dzieł Canaletta i Bacciarellego, obok próby odtworzenia części zbieranej przez Stanisława Augusta z malarstwa obcego i płócien jego polskich stypendystów naj-

bardziej wyrazistym akcentem będą portrety, które zaludnią Zamek wizerunkami osób z nim związanych. W dawnej Sali Poselskiej spojrzą na nas marszałkowie izby poselskiej z XVI i XVII wieku. W przedsionku Sali Senatorskiej zwanym Pokojem Straży Marszałkowskiej zawiśnie, mądra w zamiarze powziętym przez ówczesny Magistrat warszawski, i dobra malarsko, seria piętnastu portretów działaczy Sejmu Wielkiego z Hugonem Kołłątajem na czele. Mamy też pełną serię wizerunków królów i królowych od Zygmunta Starego począwszy. Kontynuując zaś myśl podjętą w dawnych programach, aby pokazywać Polskę na tle świata, tworzy się także za pomocą darów i znalezisk w zbiorach własnych - galerię monarchów obcych. Dominować będzie narodowa galeria portretu Polaka dawnych wieków związana z wnętrzami i ich urządzeniem, a także z dawnymi ich funkcjami. Przewidywany czas ukończenia prac konserwatorskich przy obrazach, które np. w znacznej większości muszą otrzymać odpowiednie ramy, to połowa 1980 roku.

Rzeźby nie było w Zamku przedwojennym zbyt wiele, a znamy starania od Wazów po Stanisława Augusta, aby ją na pokoje zamkowe wprowadzić w znacznej liczbie. Obecnie mamy na oku około 70 dzieł rzeźbiarskich, z nich około 45 to dawna własność zamkowa, reszta pochodzi z darów, pośród których ze strony Niemieckiej Republiki Federalnej dojdzie seria popiersi marmurowych z XVI - XVII w. i piękny Marsjarz, rzeźba stniśławowskiego rzeźbiarza Andrzeja Le Brun, wykonana w Warszawie w 1781 r. Stan zachowania rzeźby jest na ogół dobry.

Więcej problemów nasuwa konserwacja mebli zabytkowych, niekiedy znakomitej klasy europejskiej i bardzo wysokiej warto-

ści antykwarycznej. Obok uratowanych w części mebli z sal stanisławowskich staną inne – odszukane, darowane lub zakupione, w liczbie blisko dwustu. Na koniec 1980 roku można spodziewać się konserwacji około 75%, co tłumaczy się niewydolnością szczupłych nadal warsztatów konserwatorskich z pełnymi kwalifikacjami. Wśród mebli, które dla Zamku pozyskano, wymienić można prawdziwie obywatelskie dary osób dobrej woli, jak: komodę saską z I połowy XVIII wieku przekazaną nam zapisem testamentowym z Zakopanego i okazałe meble florenckie z XVI w. z daru obcego...

... Zamek będzie się mienić bogactwem tkanin zabytkowych. Łącznie 65 arrasów i gobelinów, dywanów i haftów znalazło się w naszym scenariuszu, rozmieszczone odpowiednio do wnętrz. Jedno z nich – dawna Sala stołu marszałkowskiego, będzie Galerią Arrasową z ekspozycją najcenniejszych szesnastowiecznych pozycji tego zbioru. Są to: arras z daru Związku Radzieckiego, cztery arrasy krajoznawczo-zwierzęce oraz arras Dymitra Chaleckiego, te ostatnie z zamkowej kolekcji przedwojennej. Wszystkie tkaniny muszą podlegać konserwacji generalnej i nie można spodziewać się pod koniec 1980 r. więcej niż 70% potrzebnych tkanin, mimo życzliwej pomocy warszawskich PKZetów, a także ze strony warsztatów konserwatorskich Wawelu.

Wielkim polem popisu muzealnego będzie sztuka zdobnicza. Mało znana w Warszawie ze względu na trudności lokalowe Muzeum Narodowego, a bogata w walory estetyczne i historyczne, będzie otrzymała na Zamku miejsce dla siebie naturalne, bo wprowadzona do wnętrza. Osobną ekspozycję nadto utworzy Skarbiec zamkowy na II piętrze, gdzie w warunkach całkowitego bezpieczeństwa

i dostępności pokaże się około 6 tysięcy przedmiotów: od insygniów królewskich i pamiątek narodowych, po najwybitniejsze dzieła sztuki złotniczej, tkackiej i hafciarskiej, numizmatykę i medalierstwo, ceramikę i szkło artystyczne. W zakresie obiektów przeznaczonych do wnętrza, a więc świeczników, kandelabrow, aplik, zegarów i brązów dekoracyjnych zakonserwowano dotąd już 80%; całość może być gotowa na schyłek przyszłego roku.

Miarą finansową prac konserwatorskich dotąd wykonanych jest wydatkowana przez Muzeum Narodowe z funduszu Ministerstwa Kultury i Sztuki kwota przeszło 25 milionów złotych. Z osobnego budżetu, mianowicie z funduszu Obywatelskiego Komitetu, pokrywa się rekonstrukcje wyposażenia, między innymi świeczników i mebli użytkowych...

WPLATY ZAGRANICZNE

z USA - Marcin Wyczółkowski - 100 dol., Marian Popieluch - 200 dol., Franciszek Niemczycki z Chicago, przewodniczący Podkomitetu zbiórki na fundusz odbudowy Zamku Królewskiego - 165 dol., Józef Turkowski, prezes Polonii w St. Synn /Mass/ - 100 dol., Dorota i Bronisław Klim z New Britain - 100 dol., Wacław Smętkowski z Chicago - 30 dol., Frank Rodziejewicz z Limy /Ohio/- 50 dol., Wolter Kmiec z Chicago - 2 dol., Stefan Tuszak z Nowego Jorku - 10 dol., Stanisława i Jan Michalscy z Chicago - 25 dol., Stanisław Romuald i Olga Łukasiakowie z Monterey w Kaliforni - 150 dol.

z Kanady - Sylwester Gebka - 18 dol.can., Wanda i Stanisław Kamińscy z Toronto - 20 dol. USA, Maria Kupryjanowicz z Quebec - 20 dol.can., J. Bogusiński z Toronto - 50 dol.can.

z Anglii - dr R. Guthrie-Uchotzki z Liverpoolu - 100 dol., Honoriusz Kaniewski z Londynu - 45 dol., Urszula Bradford z Surrey - 5 funtów.

z RFN - Elżbieta Almsztet z Berlina Zach. - 100 DMz, Halina i Rudolf Rossalowie z Hannoveru - 100 DMz.

Wpłaty KRAJOWE

Ostatnio powiadomili nas o wpłatach na fundusz odbudowy Zamku w PKO lub wpłacili osobiście w kasie Komitetu Odbudowy Zamku następujący ofiarodawcy:

- 1.594 zł - Zakład Zaopatrzenia Rolnictwa "Samopomoc Chłopska w Olsztynie
- 2.000 zł - Wielobranżowa Spółdzielnia Inwalidów w Białymstoku
- 2.000 zł - Spółdzielnia Pracy Wytwórczości Różnej w Miliczu
- 15.050 zł - Zarząd Główny Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w Warszawie
- 3.545 zł - Związek Polskich Artystów Plastyków, Zarząd Okręgu we Wrocławiu
- 2.000 zł - Spółdzielnia Pracy Zabawkarsko-Kaletnicza "Unia" w Warszawie
- 1.200 zł - Janina Miodyńska z Warszawy
- 1.773 zł - Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Łodzi
- 1.700 zł - Czesław Kuczyński z Kalisza
- 1.048 zł - Spółdzielnia Pracy "Mines" w Skarżysku-Kamiennej
- 3.375 zł - Honorarium spadkowe p. Sławomira Białasa z Warszawy
- 1.000 zł - Stanisław Kiszczurno z Warszawy
- 91.700 zł - Polski Związek Motorowy, Zarząd Główny w Warszawie akcja - Kierowcy na Zamek"
- 2.000 zł - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Kwidzynie
- 2.000 zł - p.p. Wacek, Małgorzata, Stefan i Władysław Jaromiczek z Warszawy
- 3.370 zł - Muzeum Narodowe - kiosk w Warszawie /za sprzedane katalogi/
- 1.000 zł - Samorząd Uczniowski przy Centrum Kształcenia Ustawicznego w Chojnicach
- 3.000 zł - Zespół Szkół Zawodowych Nr 2, Komitet Rodzicielski w Radomsku
- 3.000 zł - Spółdzielnia Pracy "Modeks" w Ostrowcu Świętokrzyskim
- 2.000 zł - Spółdzielnia Pracy "Przystań" w Skierniewicach

- 1.580 zł - Urząd Dzielnicowy Warszawa - Ochota
- 10.000 zł - Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Poznaniu
- 3.000 zł - Spółdzielnia Rzemieślnicza Branży Metalowej w Grudziądzu
- 1.000 zł - Bank Spółdzielczy w Bielsku-Białej
- 20.000 zł - Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska w Toruniu
- 1.000 zł - Janina Madey z Warszawy
- 500.000 zł - "Coopexim" - Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego w Warszawie
- 1.000 zł - Tadeusz Szczaluba z Nietuwska k/Ostrowca Świętokrzyskiego
- 2.000 zł - P.P. "Polmozbyt" w Szczecinie
- 2.466 zł - Pracownicy Polskiego Rejestru Statków w Gdańsku
- 1.700 zł - POP PZPR przy T.U.i R. "Warta" S.A. w Warszawie
- 2.000 zł - Bank Spółdzielczy w Sandomierzu
- 2.000 zł - Spółdzielnia Pracy "Automat" w Słupsku
- 2.500 zł - Spółdzielnia Pracy Surowców Wtórnych Hutniczych i Papierniczych w Warszawie
- 1.260 zł - Szkoła Podstawowa Nr 25 w Radomiu
- 18.500 zł - Izba Rzemieślnicza w Kielcach
- 2.694 zł - Klub Osiedlowy w Warszawie - Radości.
- 2.000 zł - Cech Rzemiosł Budowlanych i Drzewnych w Lublinie
- 2.000 zł - Włodzimierz Kałużka z Pabianic
- 5.700 zł - Pracownie Sztuk Plastycznych, Oddział we Wrocławiu
- 3.690 zł - Klub Techniki i Racjonalizacji Huty "Warszawa".

Na konto krajowe w PKO na dzień 30 sierpnia 1979 r.
wpłynęło: 805.698.576,39 zł.

Na konto dewizowe w Banku PeKaO na dzień 30 sierpnia 1979 r.
wpłynęło: 740.111,77 zł.

NUMERY KONT

Obywatelski Komitet Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie
PKO I Oddział Warszawa Nr 1531-3030-132.

Oprocentowane konto dewizowe Banku PeKaO Nr E-100-700.

BIULETYN ZAMEK

Wydawca: Obywatelski Komitet Odbudowy Zamku Królewskiego
w Warszawie.

Adres Redakcji: siedziba OKOZK, Pl. Zamkowy 4.
telefon: 31-66-99.

Redaguje: Ewa Dobrowolska

Druk: Polska Agencja INTERPRESS, ul. Bagatela 12.
w czynie społecznym.